№ 208. Kraków 13 Września — Wtorek. Rok 1853.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
rzyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na czwarty kwartał roku 1853 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał IV, to jest na miesiące **Październik, Listopad** i **Grudzień** r. 1853 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Do dzisiejszego numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia szanownym pp. Abonentom wczesnego przesłania prenumeraty.

Na wybudowanie kościoła w Wiedniu z okazyi szczęśliwego ocalenia Jego Ces. Król. Apostolskiéj Mości złożone zostały w dalszym ciągu następujące składki:

Przez c. k. urząd Cyrkularny Sandecki, pomiędzy tém 1 talar w srebrze .... złr. 174 kr. 37
a mianowicie przez Magistrat miasta Starego Sącza pp. Józef Moroński 2 złr. Träger 2 złr. Cech szewców 2 złr. Cech rzeźników 1 złr. Wielki cech 2 złr. Cech kuśnierzy 2 złr. Gmina miasta Starego Sącza 110 złr., w mniejszych składkach 6 złr. 9 kr. Przez dominium Kamienica pp. Maxymilian Marszałkiewicz 10 złr. Franciszek Laszko 1 złr. Antoni Skossuk 3 złr., w mniejszych składkach 1 złr. Przez dominium Limanów pp. Władysław Zelechowski 5 złr. Jan baron Borowski 5 złr. Szczepański 1 złr. Faliszewski 1 złr. St. Peschko 1 złr. Stohr 1 złr., w mniejszych składkach 5 złr. 36 kr. Przez urząd parafialny w Królowy p. Zembratowicz pleban 1 złr., w mniejszych składkach 3 złr. Przez Gromady państwa Starego Sącza 6 złr. 52 kr.

Przez c. k. Radę Administracyjną w Krakowie .... złr. 5 kr. —
a mianowicie pp. Jan Mąkolski 3 złr. Dr. Placer 2 złr.

Przez c. k. urząd Cyrkularny Bocheński .... złr. 119 kr. 31
PP. Julian Kodremski 3 złr. Pomiankowski 1 złr. Gromady: Okocim górny 4 złr. Grabie. Badeni 3 złr. 20 kr. Łupanów 4 złr. 42 kr. Wolica 1 złr. 43 kr. Brzezowa 27 kr. Ubrzeż 42 kr. Leszczyna 2 złr. 4 kr. Gierżyce 2 złr. Tarnawa 1 złr. 24 kr. Bytomsko 1 złr. 10 kr. PP. Meissner 8 złr. Antoni Rudnicki 5 złr. Marcin Hajdnkiewicz 30 kr. Ernest Machnicki 1 złr. Wojciech Rzepecki 1 złr. Jan Steindl 5 złr. Jerzy Ławrowski 5 złr. Ignacy Szypaiło 1 złr. Franciszek Kubala 1 złr. M. Mazur 1 złr. Józef Soroczyński 2 złr. Franciszek Hendczak 1 złr. Robert Brünnel 40 kr. Jan Szymański 40 kr. Ludwik Surdgowski 20 kr. Jan Donnersberg 1 złr. Piotr Wiekosz 1 złr. 20 kr. Józef Rotter 1 złr. Gabryel Haydug 10 kr. Andrzéj Lwowski 4 złr., tegoż familia 3 złr. 30 kr. August Hrdliczka 2 złr. Floryan Russek 30 kr. Eliasz Rodakowicz 30 kr. Henryk Rotter 30 kr. Wincenty Lajner 4 złr., tegoż syn Karol 2 złr. Ferdynad Hoschard 1 złr. Jan Daczyński 1 złr. Adam Tichy 30 kr. Józef Reiff 20 kr. Antoni Moderlak 1 złr. Karol Wolfram 1 złr. Erazm Sadowski 1 złr. 30 kr., tegoż familia 3 złr. 15 kr. Salomon Süsskind 1 złr. Izrael Lindenberger 2 złr., w pomniejszych składkach 1 złr. 12 kr. Straż finansowa 3 sekcyi 15 złr. 45 kr. Kazimierz kawaler Lgocki 1 złr. Gromady: Iwkowa 2 złr. 44 kr. Prokocim 2 złr. 3 kr. P. Ludwik Romer 5 złr.

Kraków 12 września.

W rubryce tego rodzaju pismom poświęconéj dzisiejszego naszego numeru, znajdą czytelnicy nasi ważną pracę dotyczącą jednéj z najżywotniejszych kwestyj w Galicyi, a nadesłaną nam przez p. Aleksandra hr. Stadnickiego. Ogłaszamy ją w przekonaniu, że przyjętą i czytaną przez nich będzie z równem zadowoleniem z jakiém my w jéj publikacyi pośredniczemy; a zwracając na nią uwagę interesowanych w tak ważnym przedmiocie, zastrzegamy sobie tylko objaśnienie jéj w końcu kilkoma także uwagami z naszéj strony, o ile treść jéj dotyczy stanowiska naszego i objawionéj w téj saméj kwestyi opinii.

Korespondencya Czasu

Wiedeń 8 września.

ω Od powrotu NPana, stan wewnętrzny Węgier i mające wkrótce do jego zregulowania wyjść rozporządzenia, wnoszonemi były na radę państwa, i o ile wiadomo wkrótce stanowcze w téj mierze uczynionemi zostaną kroki. Arcyksiąże Albrecht, którego energii i ojcowskiéj o dobro téj prowincyi pieczołowitości, opinia publiczna słuszność już od dawna oddała, znajdzie w tych rozporządzeniach nowe środki do podźwignienia tych zasobów, które dobry byt stanowią i w które Węgry obfitują. Rząd chce zwrócić szczególną uwagę na kolonizacyą i na handel wewnętrzny. Korzyści zapewnione kolonistom chcącym się osadowić w Węgrzech, już są wiadome. Spodziewać się należy, że ludność niemiecka marząca ciągle o Ameryce, Kalifornii i Australii, w te strony, bliższe rodzimych stosunków, zwrócić niezaniedba swe oczy.

W kwestyi tureckiej, odpowiedź z Petersburga oczekiwana tu za dwa lub trzy dni przyniesie ważny, jeśli nie stanowczy obrót. Powtarzam, że tu jest obawa jeśli nie zupełnego odrzucenia odmian zrobionych w Carogrodzie, to przynajmniej nowéj zwłoki. Obawę tę dzieli nawet berlińska *Zeit* która równie jak *Débats* i *Morning Chronicle* uważa odmiany za ważne. Ze sama Porta podobnego jest przekonania, dowodzą ciągle trwające przygotowania do wojny. Treść tych odmian podałem wam w poprzednich listach. Znajdziecie je słownie we wczorajszym numerze *Morgen Post.*

List własnoręczny Sułtana, który pułkownik Ruff wręczył pozawczoraj Cesarzowi, jest pełen podziękować za położone dotąd ze strony Austryi starania o załatwienie spokojne i godne sporu turecko-rosyjskiego.

W Serbii podług pewnych doniesień, duch publiczny oświadcza się coraz wyraźniéj za Rosyą.

Poznań 7 września.

W końcu ubiegłego i na początku bieżącego tygodnia bawił w mieście naszém Ojciec Etienne z Paryża, jenerał Missyonarzy, najwyższy przełożony Sióstr Miłosierdzia reguły ś. Wincentego, na całym świecie. Przybył do nas z Krakowa, cieszą nas serdeczne i godności jego odpowiednie przyjęcie, jakiego doznał od członków kapituły krakowskiéj, jako dowód że wiemy w kraju, kto w kościele ma znaczenie i zasługi. Dzięki Bogu, bardzo podobno zadowolnionym był ze stanu zakładu Sióstr Miłosierdzia Poznańskiego — również z istnienia bractw męzkiego i żeńskiego ś. Wincentego. Oba bractwa przyjmował, obóm udzielił błogosławieństwa, i do obu z uwzględnieniem miejsca i kraju, pięknie i z ojcowską serdecznością przemawiał. Obywateli z prowincyj tak mało teraz w mieście bawi, że zaledwie kilku się znalazło obecnych, którzy mu się przedstawili — Hrabia Mycielski z Kobylopola i hr. Działyński dawali dla Ojca Etienne obiady, pierwszy w swéj pięknéj willi, tak bliskiéj miasta, drugi w tutejszym swym pałacu.

D. 5go b. m. chwilowo wielki postrach ogarnął mieszkańców znacznéj części miasta, pożar wybuchnął w więzieniu, zdaje się podłożony przez więźniów w celu wyłamania się, czego naturalnie lękać się musiano. Dzięki jednakże szybkiéj i energicznéj straży ogniowéj pożar nader szybko ugaszonym został, bez znacznych szkód w budynku, a zamiar więźniów tem samem udaremnionym.

Mimo dobrych żniw, w skutku wiadomości z zagranicy, ceny zboża wciąż się podnoszą, do czego zapewne miejscowo u nas, przyczyniają się ogólne skargi na zły omłot i na chorobę ziemniaków, która w ciągu ostatniego tygodnia bardzo znaczne postępy zrobiła, nawet w takich okolicach, w których dotąd, żadnego śladu téj największéj klęski dla biednego ludu, nie było.

W tych dniach wyszła tu niemiecka broszura, profesora seminaryum duchownego Dra Volkmuth, pod tytułem: *Profesor Gervinus und die Zukunft der Slaven* o treści téj publikacyi później przy sposobności wam doniosę.

Hamburg 8 września.

Gazeta Augsburgska znowu głosi wieść o zrzeczeniu się tronu króla duńskiego Fryderyka VII., a następstwie naznaczonego po nim dziedzicem Księcia Duńskiego. Od r. 1851 często bardzo powtarzano ową wieść, która przy każdéj zmianie systemu rządu duńskiego wychodzi na wierzch. Jakoż od chwili spotkania się ministra duńskiego z Cesarzem Wszech Rossyi w r. 1851 zdawało się, jakoby każda modyfikacya miała sprowadzić zerwanie z systemem, którego się dotychczas trzymano; tém bardziéj, że słusznie czy niesłusznie osobę króla z systemem w jedno zlewano, a ztąd wnioskowano, że powstałe kollizye zmianą tronu tylko rozwiązać można. Zresztą późniéj o zrzeczeniu się niemówiono już; owszem starano się przekonać o niepodobieństwie żeby to nastąpić mogło tych wszystkich, którzy się zajmowali tą myślą. Dążnością polityki dworu, oczywiście jest zapobiedz zerwaniu z polityką konstytucyjną czyli narodową, a przynajmniéj odwlec takowe i częściowo tylko ustępować, jeżeli inaczéj być niemoże. Królewskie uwiadomienie z r. 1852 i projekt nowéj ustawy zasadniczéj proponowany przez ministeryum, mogą służyć za przykład tego, że tak powiem rad nie rad zerwania. Ale dokonanie onego z większemi jeszcze połączone zdaje się być trudnościami i do daleko więcéj stanowczych doprowadzi konsekwencyj. Ztąd wytłómaczyć sobie można, dlaczego krok w krok za królewskiém uwiadomieniem ze stycznia 1852 r. i za projektem Oerstedta do nowéj ustawy, postępuje wieść o zrzeczeniu się tronu. — Cholera w Kopenhadze znacznie się zmniejszyła. Z Flensburga donoszą, że kolej żelazna Flensburg-Husum-Toning jeszcze téj zimy skończoną, i z wyjątkiem kilku stacyj do użytku publiczności oddaną zostanie.

W roku bieżącym emigracya do Ameryki i innych zamorskich krajów tak wzrosła, że często pomieścić przybyłych niemożna było. Tutejsi kupcy trudniący się przewozem, postanowili z tego powodu powiększyć liczbę transportowych statków. Osobliwie pp. Godeffroy i Syn zajmą się założeniem nowego kursu statków między Nowym-Yorkiem a Hamburgiem na przyszłą wiosnę. Znany reder Sloman, którego pierwszy statek parowy, który regularnie miał odbywać tęż samą podróż a rozbił się jak wiadomo, nowy statek parowy do przewozu każe budować, tak, że na przyszły rok na brak sposobności do wychodztwa uskarżać się nie będzie można. Przed kilku dniami wyjechała ztąd p. Fould, małżonka ministra Achilla Fould w Paryża, która przybyła tu odwiedzić rodzinę swoją. Pochodzi ona z tutejszego domu bankierskiego, ktory jak łatwo pojąć, z pokrewieństwa tege znaczne ciągnie zyski, albowiem jak powiadają, zyskiwał na papierach i funduszach francuzkich od czasu *coup d'État* summy ogromne. Dom ten i bez tego do najbogatszych tu należy — więc kto wiele ma, temu wiele i przybywa. Prócz tego gościa, spotkałem w poniedziałek zeszły na giełdzie p. Elihn Burrit, apostoła „wiecznego pokoju" z Anglii. Między innemi wspomnę jeszcze tancerkę p. Lucyllę Grahn, która kilka razy tu występowała. Należy ona teraz do tych co sławę swoją przeżyli. Niepiękna, długa, chuda, ciężka, straciwszy elastyczność i giętkość, skacze tańcząc, nie żeby zachwycić, ale żeby pokazać, ile prawdy w przysłowiu: „sic transit gloria mundi!". P. Elsler która zwykle co wieczór bywa w teatrze, raz ją widziawszy niepokazała się więcéj w swéj loży kiedy p. Grahn tańczyła. Po Pepicie, spodziewają się tu słynniejszéj i piękniejszéj jeszcze tancerki hiszpańskiéj p. Camara, która Dumasa w Brukselli na nowo oczarowała, bo ją widział dawniéj w Hiszpanii. Puścił też, niewiem czy z przyjaźni dla dawnéj znajomości, czy też rzeczywiście zachwycony sztuką tonu téj artystki, niedawno opis wrażenia którego doznał, że zdaje się jakoby ta tancerka rzeczywiście była nadzwyczajną kapłanką Terpsichory — szkoda tylko że to właśnie Dumas, co ją pod niebiosa wznosi.

Dziś występuje Roger z Paryża w Białéj Damie, od chwili kiedy Paryżanom się zdawać zaczęło że głos jego stracił na świeżości, ani ustąpić z Niemiec niechce; od jednego do drugiego jeździ teatru, zbierając bogaty plon louisd'orów. Scena tutejsza znów traci p. Geisthardt Polkę, która swym miłym głosem zachwycała przez rok cały tutejszą publiczność, kilka razy nawet śpiewając mazurki Dobrzyńskiego z Warszawy. Kilka innych osób, p.

Molendo, a z orkiestry nawet sześciu odrazu, i dyrektor Barbini odeszli. Powiadają, że często nadzwyczajna brutalność i nieludzkość p. Maurice staje się przyczyną, że lepsi artyści opuszczają ze szkodą dla publiczności scenę tutejszą. O zmianie dyrekcyi znów nic nie słychać. Jeden z panów dyrektorów szumnie żył na Helgoland, chociaż wciąż o bliskiém gadają bankructwie. Niewierzy tu nikt tym baśniom.

Przegląd Polityczny.

Korespondencya Austryacka donosi o znalezionych insygniach korony węgierskiéj, które od czasu ostatnich w Węgrzech wypadków miano za stracone. Artykuł mieszczący tę niespodziewaną a pożądaną wiadomość znajdą czytelnicy w rubryce Wiednia.

Sprawa turecka w dziennikach zachodnich nowy ale niespodziewany wzięła obrot. Nie mogąc się domyśleć lub przewidzieć decyzyi Cesarza Mikołaja względem odmian przez Turcyą żądanych, postarały się przewidzieć, jaki kierunek weźmie polityka angielska i francuzka w razie ich odrzucenia. *Constitutionnel* w długim artykule dowodzi, że Francya bezwzględnie na inne państwa, Turcyi w takim razie nieopuści. Opiera się na tém, że pełnomocnik Francyi nienaglił Porty podając notę. Tymczasem jak wiadomości z Konstantynopola donoszą, p. de la Cour całkiem przeciwnego jest zdania, jeżeli prawda że powiedział „skoro Rosya niezrobi czego żąda Turcya, trzeba będzie przymusić Turcyą, aby zrobiła czego żąda Rosya.“ *Times* poświęca jeszcze dłuższy artykuł dowodzeniu, że Turcya w razie odmowy opuszczoną być powinna. Co więcéj utrzymuje, że nawet już w tym względzie stanęło porozumienie między posłami rosyjskiemi a ministrami spraw zagranicznych w Paryżu i w Londynie. Idzie już tylko jak widzimy, czy Turcya zostanie w razie wojny sama przeciw Rosyi, czyli też sprzymierzeńcy jéj przeciwko niéj wystąpią. Opinia *Constitutionnela* to jest przypuszczenie, że Francya mogłaby Turcyi nieopuścić, oburzyło *Indépendance* do najwyższego stopnia i w oburzeniu swém pyta się czy nota czterech mocarstw była bez Francyi układaną, aby *Constitutionnel* miał prawo być do tego stopnia obojętnym na skutek, jaki otrzyma. Znamy już rozwiązanie, jakie podała dawniéj *Indépendance*, powtarza go jeszcze i wczoraj i dzisiaj: że gdy nadejdzie wiadomość, że Cesarz rosyjski na zmiany przystać niezechce, Turcya pospieszy podpisać notę *purement et simplement*, bo saméj jednéj zostać przeciw Rosyi nie będzie miała ochoty. Śmiało powiedzieć można: broń Boże od dzienników tak zwanych liberalnych państwo, które niema wspólnego z niemi interesu.

Dowiedziała się także *Indépendance* w listach z morza Czarnego, ale których niepodaje, że eskadra rosyjska, która wróciła niedawno do Sewastopolu, rozpuściła część swego ekwipażu. *Indépendance* zapewnia, że ludzie odsunięci są Polacy i mieszkańcy prowincyj środkowych Rosyi. Dziennik ten utrzymuje, że jedni i drudzy są złemi marynarzami, dla tego, jako rodzaj kary a przynajmniéj niełaski; będą użyci do najtrudniejszych robót portowych. Co zaś do floty w Besice, stan zdrowia ekwipażów szczególniéj angielskiego nie jest zupełnie pomyślny. Prawda, że *Indépendance* życzy sobie gorąco widzieć już flotę angielską w Malcie a francuzką w Tulonie, wiadomość więc ta przez nią podana potrzebuje potwierdzenia.

Korespondencya Austryacka podając telegraficzną wiadomość z *Assemblée Nationale* o odrzuceniu zmian tureckich przez Rossyą, dołożyła uwagę, że w Wiedniu niema nic pewnego w tym względzie. Korespondent nasz Wiedeński powtarza dziś to samo, zaś depesza telegraficzna z Paryża 8go b. m. donosi o pogłosce, że pełnomocnik Rossyi w Paryżu hr. Kisielew i księżna Lieven oświadczyli się wyraźnie za podaniem *Assemblée Nationale*. Za dni kilka pewność nastąpi w téj mierze.

Pressa Wiedeńska donosi z Gałaczu 2go b. m., iż Rossya nowe postawiła żądanie, iżby się Turcya zobowiązała niepociągać obu hospodarów do odpowiedzialności, po załatwieniu sporu. Co się tyczy Serbii, piszą w tym samym liście, między Portą i ks. Gorczakowem toczy się żywa korespondencya dyplomatyczna. Kuryer wysłany od ks. Gorczakowa z depeszami do Reszyda paszy, schwytany przez tureckie straże przednie, odprowadzony został do obozu Omera paszy, który go pod strażą daléj wysłał. Mimo tego, o mało pod Warną niepadł ofiarą fanatyzmu. Wiadomość o tym gwałcie powiększyła jeszcze rozdrażnienie.

Nim przejdziemy do Niemiec, powiedzmy jeszcze o depeszy z Paryża 10go b. m., według któréj Porta zakupiła znów świeżo 20,000 sztuk broni palnéj.

Król Pruski przybył już z powrotem do Potsdamu. *Volkshalle* podaje teraz pewien szczegół nieznany z podróży króla na wyspę Rugię. Kiedy Król powracał z Puttbus przez Meklemburgię, pomiędzy Darngarten i Ribnitz, uczniowie poczęli rzucać kamieniami, a kiedy powóz wjechał wieczorem do Rostoku, zagasły nagle latarnie na całéj ulicy i zaczęto rzucać kamieniami. Potłuczono szyby w powozach, i oficerom bawarskim którzy jechali za królem dostało się kamieniami. Wprawdzie policya zaraz się wmięszała, ale kiedy zeszła na miejsce nie było już nikogo. *Volkshalle* obwinia o te wypadki demokratów. W Elblągu zgromadzenie deputowanych, miejskich zostało rozwiązane z rozkazu gabinetowego. Mniejszość konserwatywna z 19tu członków (z pośród 60) złożona, utworzyła się na rozkaz komissarza królewskiego w ciało obradujące, któremu powierzono sprawowanie zarządu gminy. Naprzeciw uchwale mieszczaństwa frankfurtskiego nadającego Żydom prawa polityczne i cywilne, przysposabiają protestacye. Zgromadzenie związkowe niemieckie rozstrzygnie niezawodnie ostatecznie w téj sprawie.

Ministeryum księstwa Luxemburgskiego, zażądało dymissyi niewiadomo z jakich powodów, i o tém dowiedziano się w tedy dopiéro, kiedy gabinetowy goniec z Hagi od króla przybył z odpowiedzią i poleceniem tworzenia się nowego gabinetu.

W budżecie bawarskim stoi loterya z 1,200,000 złr. czystego dochodu, lubo przynosiła zwykle więcéj. Szczególnym trafem w r. b. nietylko żadnych niema korzyści, ale skarb dołożyć jeszcze musi.

W Belgii dalszy ciąg uroczystości. Na dniu 7 b. m. miały się odbywać w Leodyum. J. K. Mość pomimo lekkiéj słabości, udał się tamże wraz z Księciem i Księżną Brabancką.

Z Francyi najważniejszą wiadomością a oraz i jedyną, jest oczekiwany powrot Cesarza i Cesarzowéj z Dieppe do Paryża, który ma nastąpić 11go b. m., zkąd 15go udać się mają Cesarstwo do Boulogne i północnéj Francyi. Giełda pomimo zapewnień jakich jej nieszczędzi *Indépendance*, ciągle spada, toż samo i londyńska.

Jutro podamy obszerniejsze wiadomości z Włoch, tyczące się przedsiębranych w Forli rewizyi domowych na dniu 2 b. m., a będących w związku z aresztowaniami w Rzymie i zamachu na życie delegata papiezkiego w Rawennie Monsignore Rossi.

W Madrycie jest opinia, która zwołaniu kortezów szczęśliwe rozwiązanie Królowéj jako epokę naznacza. Jest to może tylko pogłoska, ale to pewna, że ministeryum się skompletowało, i że zachodzą trzy dosyć ważne kwestye w polityce wewnętrznéj Hiszpanii, któreby wymagały aby się niemi zajęto. Trzy te kwestye są następujące: koncesye dróg żelaznych, budżet na rok bieżący i sytuacya finansowa, nareszcie oddanie dóbr których żądają sukcesorowie Godoya Księcia Pokoju. Kwestye te zanadto mało nas obchodzą, abyśmy je naprzód rozbierać mieli.

W Sztokholmie ogłoszono urzędownie, iż Londyn i wszystkie porty Tamizy, uważane są jako nawiedzone od cholery.

Wiedeń 10 września. Według nadeszłéj w dniu wczorajszym depeszy telegraficznéj fmp. hr. Coronini gubernatora wojennego i cywilnego w województwie serbskiem i Banacie Temeszskim, **znaleziono zakopane pod Orszową insygnia koronne węgierskie.** Korona ś. Szczepana wraz z jabłkiem i krzyżem, tudzież miecz i berło są nienaruszone. Gubernator wojenny i cywilny, który w tym celu udał się do Orszowy zajął się przesłaniem tych insygniów na wojennym parowcu „Albrecht“ pod stosowną strażą.

— NPan wyjeżdża we środę rano do obozu pod Ołomuniec.

— W *Journal de Francfort* czytamy z Wiednia co następuje: J. C. Mość zaledwie wolę swoją objawił, aby zajęto się przywróceniem normalnego stanu we włoskich jego krajach, a natychmiast środki w tym celu przedsiębrane stały się przedmiotem szczególnego rozbioru. Kiedy jedni upatrują w tym początek nowéj ery politycznéj gabinetu wiedeńskiego pod względem powszechnych spraw półwyspu w myśl przewagi naszéj we Włoszech, inni nie mało zdziwieni zostali konsekwencyą, z jaką rząd cesarski zasadę jedności państwa przeprowadzić zamyśla również we względzie królestwa lombardzko-weneckiego. Co do téj okoliczności, nie trudno przekonać się, iż rozporządzenia mające wejść nie zadługo w życie w prowincyach włoskich nic nowego nie ustaliły. Prawda że przywyknięto przed rokiem 1848 uważać Austryę z powodu posiadłości jéj nad Padem jako „mocarstwo włoskie“ i niedawno jeszcze zwyczajne rządy włoskie opierały się na tejże myśli, z któréj wyjść miały czynności mające na celu wzajemny ścisły i solidarny węzeł polityczny utworzyć. Ale też nic nie jest mylniejszego nad podobny sposób zapatrywania się, i już ks. Metternich za czasów swojego kanclerstwa, miał nieraz sposobność nastręczoną przez dyskusye nad stosunkami państw, protestowania przeciw uważaniu Austryi za państwo włoskie. Królestwo lombardzko-weneckie nie stanowiło nigdy *status in statu* jako dawniéj Węgry, nie miało tak jak tamte osobnego zarządu, ale bieg spraw jego miejscowych przechodził tak dobrze wszystkie instancye aż do najwyższych centralnych władz jako i w innych tak zwanych krajach dziedzicznych. Jeżeli taki był stan rzeczy przed rewolucyą, dlaczegoż mianoby na prawdę mniemać, iż nowa organizacya państwa, szczęśliwy rezultat smutnych wypadków, miałaby przyprowadzić fundamentalną zmianę w przeciwnym duchu? Zadziwienie jakie się między wielą osobami objawia nie jest udane, dowodzi tylko braku bystrości, który znów nasze zadziwienie nawzajem obudza.

— Od 1 maja do końca lipca r. b. czynności żandarmeryi w całéj monarchii w następującym statystycznym wykazie przedstawiają się: **368,744** patroli, **21,825** eskortowań aresztowanych, **676** towarzyszeń podróżnym i kuryerom, **4619** obecności przy sprawach sądowych, **569** towarzyszeń statkom parowym, **134** w razie naruszenia publicznéj spokojności, **90** w razie powstania i buntu, **372** gwałtów publicznych, **83** nadużycia władzy urzędowéj, **77** fałszowania publicznych papierów kredytowych i monety, **47** naruszenia obrządków religijnych, **129** zgwałcenia lub innych sprosnych zbrodni, **162** morderstw i zabójstw, **36** zniszczenia płodu, **34** podłożenia dzieci, **567** ciężkiego skaleczenia, **114** podpalenia, **10,211** kradzieży i przeniewierzenia, **254** rozboju, **1116** oszustwa, **17** dwużeństwa, **42** oszczerstwa, **224** pomocy danéj zbrodniarzom, **446** schwytania zbiegów wojskowych, **602** słownéj lub czynnéj obrazy urzędników i sług publicznych, **825** sporu i szkalowania żandarmeryi, **8422** aresztowania naruszających spokojność, awanturników i pijanych, **33** kaleczących się umyślnie, **9927** żebraków, **39,245** włóczęgów i bezpaszportowych, **649** graczy hazardowych gier, **200** zbiegłych z więzień, **827** zbiegów od branki, **2079** inkwizytów, **170** ściganych listami gończemi, **38** za noszenie oznak politycznych, **118** podejrzanych politycznie, **2321** przekraczających przepisy o broni, **1846** przekraczających prawa polowania, rybołostwa i praw leśnych, **1190** przekraczających prawo o handlu obnośnym, **382** przekraczających prawa pocztowe, **2717** przekraczających prawa dochodów skarbowych, **28,338** za inne karygodne czynności przeciw publicznemu bezpieczeństwu, **9173** za inne takież czynności przeciw prywatnemu bezpieczeństwu, **3224** za przewinienia przeciw moralności publicznéj, **770** odszukania trupów, **159** odszukania rannych i chorych, **7692** rewizyj domowych, **2459** czynności sądowych jako świadki, **108** zgromadzeń gminnych, **80** egzekucyj wyroków, **925** przy pożarach, **197** przy wylewach, **29** przy spisach i brankach, **6** wypadków zabicia przez użycie broni w razie gwałtownego oporu lub ucieczki.

Turcya.

Wspomniany onegdaj przez nas list z Konstantynopola pisany do *Timesa* dnia 22 z. m. brzmi jak następuje: Dzień temu lub dwa rząd turecki wysłał manifest, w którym wystawia powody, dla których nie mógł przyjąć *purement et simplement* noty wiedeńskiéj. Otóż jaka jest treść tego dokumentu, który jest dotąd dyplomatyczną tajemnicą:

Reszyd-pasza, który podpisuje ten manifest, wyraża najprzód żal, jakiego doznał Sułtan z téj przyczyny, iż nie mógł *purement et simplement* do noty wiedeńskiéj się przychylić. „Lecz gdy niektóre paragrafy pogodzić się nie dające z sprawami J. C. Mości weszły w jéj redakcyą, W. Porta znajduje się w konieczności zrobienia kilka przedstawień w téj mierze.“ Porta wyraża swą wdzięczność wielkim mocarstwom za usiłowania łożone na to, aby ukończyć spór w sposób przyjazny „ale gdy rząd Sułtana, któremu dawniéj oświadczono, że jest jedynym sędzią kompetentnym w kwestyach, które się tyczą jego godności i jego niepodległości, nie był na nieszczęście wcale wzywany o radę co do redakcyi nowego projektu, znajduje się dzisiaj w bardzo trudném położeniu.“ Możnaby powiedzieć, że rządu rosyjskiego nie radzono się także; ale prawa, o które idzie, są prawa należące do W. Porty i ona to ma podpisać notę. Pierwsza uwaga tyczy się tego ustępu w nocie: „jeżeli we wszystkich epokach Cesarze itd.“— „jest bowiem bardzo naturalnie, że Cesarze rosyjscy okazują troskliwość dla kościoła greckiego, lecz sądzićby można z tego ustępu, że przywileje kościoła greckiego utrzymane były tylko przez Cesarza Rosyi, co jest przeciwne prawdzie; gdyby zaś tak nie było, Cesarz rosyjski miałby niezawodnie prawo interweniowania w téj kwestyi. Żaden ze sług dostojnéj familii cesarsko-tureckiéj nie napisałby wyrażeń, którychby dążność było ku osłabieniu sławy instytucyj przez Sułtana postanowionych i to w uczuciu natchnioném wspaniałomyślnością i łaskawością.“ Drugi zarzut stosuje się do paragrafu względem traktatu w Kajnardżi. Następującą czyni Dywan w tym przedmiocie uwagę „wzmacniając węzły wspólnictwa religijnego, które istnieją między wielką liczbą poddanych Sułtana i poddanych panującego obcego, i dając rządowi rosyjskiemu powody do wykonywania w tych przedmiotach prawa nadzoru, podzielonoby do pewnego stopnia władzę panującego i wystawionoby na szwank niepodległość państwa. Jeżeliby jednak chodziło o otrzymanie odnowienia *pur et simple* traktaktu kajnardyjskiego, Porta udzieli je w nocie osobnéj. Rząd Cesarski jest więc zdania i zależy mu wiele na tém, aby paragrafy tyczące się traktatów były zniesione, albo jeżeli utrzymane być mają, aby obietnice protekcyi zawarte w traktacie i kwestye przywilejów religijnych, były wyraźnie oddzielone, w taki sposób, aby pomieszanemi być nie mogły.“ Trzecia uwaga zwrócona jest na paragraf, który mówi o udziale kościoła wschodniego w przywilejach nadanych innym kościołom chrześciańskim. Porta oświadcza, że przyzna zawsze chętnie bardzo

Grekom wszystkie korzyści, jakich inne używają wyznania. Jest to zatem zbytecznem dodawać, że W. Porta słusznie bardzo niechce przyjąć wyrażenia tak obszernego i tak dwuznacznego jak to, które mówi w nocie „o rozporządzeniach szczegółowych“ na korzyść wyznania, do którego należy kilka milionów jéj poddanych. Manifest kończy oświadczeniem, że jeżeli modyfikacye proponowane będą przyjęte, Porta jest gotową podpisać notę i wysłać ambasadora do Petersburga pod warunkiem, że prowincye Naddunajskie będą pierwéj ewakuowane. Taki jest ostatni manifestu peryod: „Rząd W. Porty spodziewa się nadto silnéj rękojmi ze strony wielkich mocarstw przeciw wszelkim mieszaniom się na przyszłość i wszelkiego zajęcia czasowego księstw Mołdawii i Wołoszczyzny.“

— *Morning-Post* uzupełnia w ten sposób list *Timesa:* Zbytecznem jest rozwodzić się szeroko nad pięcioma modyfikacyami proponowanemi przez rząd turecki. Mówią same za sobą, a są nader proste. Celem ich objaśnienie, skutkiem ulepszenie. Piąta zmiana stanie się może przedmiotem ważnego zarzutu w Petersburgu. Gdy bowiem nota wiedeńska opiewa, że Sułtan przypuści obrządek grecki do udziału wszelkich korzyści przyznanych innym chrześcianom przez konwencyą lub układ szczegółowy, modyfikacya Dywanu nie przypuszcza jak tylko do korzyści przyznanych lub przyznać się mających innym wyznaniom chrześciańskiem, złożonym tylko z poddanych tureckich. I w rzeczy saméj rząd turecki zauważał bardzo słusznie, że gdyby redakcya noty wiedeńskiéj była utrzymaną, Rosya miałaby prawo domagać się wszystkich korzyści ustąpionych Austryi w końcu wieku przeszłego w traktacie z Sistowy. Główny przywiléj zależał na prawie przedstawiania użaleń katolików przez organ austryackiego posła. Rosya reklamowałaby podobnież prawo przedstawiania dla Greków. Tymczasem co do Austryi nie miało to wielkiéj wagi, bo liczba katolików jest nie wielka, gdy Greków jak wiadomo jest 11,000,000. Mógłby tu kto utrzymywać, że prawo do przedstawiania zażaleń z jednéj strony, aby koniecznie nastąpić miała koncesya. Lecz skoro państwo takie jak Rosya ma prawo czynienia wręcz przedstawień słabszemu, prawdopodobieństwo przeważa za tém, że przedstawienia będą musiały otrzymać skutek, będą zatem téj natury, że ich następności staną się bardzo niebezpiecznemi dla niepodległości słabszego państwa i zwierzchności panującéj. Dobrze więc zrobił Dywan kiedy wyrzucił z noty wyrazy „kowencyj“ i „układu szczegółowego.“ Nic bowiem nie mogło być bardziéj przeciwnego intencyom wielkich mocarstw jak nadanie Rosyi takiéj przewagi. Zniesieniem słów powyższych nie będzie mogła więcéj, używając nawet wszelkich subtelności, znaleść prawa do koncesyj traktatu z Sistowy. Wielkie mocarstwa byłyby się zapewne oparły podobnym wymaganiom, wszakże nie byłyby w stanie powstrzymania, różnych mniéj więcéj nieszczęśliwych komplikacyj jakieby z tego powodu powstać mogły.

— *Wanderer* podaje z Konstantynopola list następujący pod dniem 29 z. m.: Projekt noty wiedeńskiéj i proponowane przez Portę modyfikacye jego są tak jasne i wyraźne, iż niewymagają wcale komentarzy. Przynajmniéj tutaj upatrują za wiele ustąpienia na stronę Rosyi, a za mało na stronę Turcyi. Są tu tacy co się lękają, aby modyfikacye te wraz z notą Reszyda paszy wystósowaną do państw pośredniczących, nie były zupełnie przez konferencyę uchylone, a tym sposobem, aby cała ta kwestya ani na krok niepostąpiła. Muzułmanie niezadowoleni są z postępowania tak Porty jako i czterech mocarstw, a szczególniéj postępowanie i wyrażenia p. de la Cour w najwyższym stopniu sprawiły między niemi oburzenie. W pewném zgromadzeniu dyplomatycznem u siebie, powiedział p. de la Cour: „Jeżeli Rosya nieprzyjmie czego Turcya żąda, wtedy będzie potrzeba zmusić Turcyę do przyjęcia tego, czego żąda Rosya.“

Podobnież ta okoliczność, iż reprezentanci mocarstw usiłują usunąć Seraskiera Mehmeda Ali paszę bardzo między Turkami lubionego i zastąpienia go kim innym, przyczynia się do wzburzenia umysłów. Duch w wojsku jest bardzo wojenny, i gdyby Porta najmniejszy uczyniła krok do podburzenia fanatyzmu, takowy wybuchłby wnet płomieniem. Lord Redcliffe wypadł z łaski u Turków. Czują się być oni obrażeni jego protekcyjną miną. Należałoby życzyć, aby dyplomata ten odzyskał wpływ swój po części, bo tak jak rzeczy stoją, żaden z pełnomocników państw nieumiał sobie zarobić na zaufanie, jakiego on dawniéj używał.

Czyli Cesarz przyjmie proponowane modyfikacye, o tém rozmaicie sądzą; najwięcéj wszakże lękają się przeciągłych układów, któreby tylko Rosyi mogły być korzystnemi. Mogłaby ona zwiększyć jeszcze armię swoją, już i tak znaczną do 250 tysięcy, a nawet i wyżéj, a cóżby stawiła Turcya naprzeciw? W Londynie utworzyła się heterya grecka, na któréj czele Maurokordato. Filie tego związku sięgają Aten, a nawet mówią o istnieniu ich w Tryeście. Składają onę najwięcéj kupcy, a celem tego związku zebranie potrzebnych funduszów na utworzenie konfederacyi bulgarsko-albańskiéj. Łatwo domyśleć się, że tu nie idzie o dobro Turcyi. Ajent policyi tureckiéj miał wpaść na trop tego związku. Pytanie co rząd przedsięweźmie przeciw tym i tym podobnym dążnościom, skoro członkowie stowarzyszenia są po większéj części cudzoziemcy i zostają pod opieką konsulów. W każdym razie nowe stąd dla Dywanu zrodzą się kłopoty. — Jenerał Prim odjechał do Szumli z orszakiem wynoszącym 600 jeźdźców, pomiędzy nimi 60 bejów, którzy dotąd na niczém czas w stolicy trwonili. — P. de la Cour już po odejściu modyfikacyj noty wiedeńskiéj, starał się przeprowadzić w dywanie inne zmiany, ale starania jego nieprzyniosły skutku, gdyż Turcy wytrwalsi są teraz w postanowieniu swojém, niż kiedykolwiek dawniéj. Wieści o zamierzonéj podróży W. Ks. Konstantego do Sebastopola lub Odessy, niepotwierdzają się.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 września. Wczoraj powstał pożar we wsi Witkowicach o milę od miasta naszego. Wieś ta jest własnością kapituły krakowskiéj i zostaje w posiadaniu ks. kanonika hr. Scypiona, w dzierżawie zaś trzymaną przez p. Rajnera. Pożar zniszczył wszystkie budynki dworskie i całe tegoroczne zbiory, dzierżawca poniósł przy tem wiele szkody przez wykopanie mu ziemniaków.

— Znany powieściopisarz p. Zygmunt Kaczkowski przyjechał temi dniami do naszego miasta.

— Dzienniki warszawskie donoszą o zgonie p. Maryi z Wasilewskich Dziekońskiéj wdowy po b. jenerale b. wojsk polskich, która zmarła na dniu 7 b. m. w wieku lat 62.

— W Szczecinie sprzedano przez publiczną licytacyę jedną parę bótów, należących do kapitana okrętu kupieckiego, na satysfakcyę należytości 5 srebrników. Rzecz się miała następnie: w lipcu jeszcze na okręcie kupieckim, którego przeznaczenie było niegdyś świetniejsze, jako wojennego szonera „floty niemieckiéj“, rozwieszono flagę czerwono-czarno-złotą. Policya flagę tę zabrała i porozpruwać kazała na osobne płaty, które zwrócono kapitanowi, za koszta zaś prucia likwidowała 5 sgr. Kapitan zastawiał się tém, iż chorągiew tę jako należącą do inwentarza statku przechowywać musi, a rozwiesić ją kazał dla przewietrzenia z wilgoci, a przeto wypłaty 5 sgr. odmówić musi. W skutku tego w mieszkaniu jego odbyto na parę bótów sekwestracyą.

— Fabrykant Joost w Berlinie, liwerant nadworny królowéj pruskiéj, jest wynalazcą obić pokojowych, tkanych z drzewa. Wynalazek ten zapowiada wysokie swoje na przyszłość rozwinięcie. P. Joost wyłożył jeden pokój król. zamku w Berlinie tém obiciem drzewianém, które ma połysk atłasu i przedłożył królowéj próby z tkanin drzewianych rozmaitego koloru i rysunku.

— Małżonkowie L. w Paryżu wynajęli część swego domu młodemu bogatemu człowiekowi p. Juliuszowi R., traktowali go nietylko uprzejmie ale nawet uprzedzająco, i wreszcie nastręczali mu córkę swoją za żonę. P. R. często wyjeżdżał, a kiedy raz powrócił z podróży, spostrzegł, że mu wiele przedmiotów artystycznych wielkiéj ceny niedostawało w mieszkaniu. Reklamacye jego zbywali gospodarze z oburzeniem a p. R. zmuszony był udać się do władzy Odbyto rewizyę domową tak w domu gdzie państwo L. mieszkali jak i w drugim za rogatką, który był ich własnością. Ale i tu i tam nic nie znaleziono; wszakże policya zauważała, że z ostatniego domu wynoszono niekiedy rzeczy i pokazało się, że famila L. inne jeszcze ma mieszkanie, i wyśledzono takowe. Szczególne widowisko przedstawiło się urzędnikom policyjnym. Wszystkie izby od pułapu zawalone były różnemi przedmiotami nagromadzonemi tam, jakby u fanciarza lub przechowywacza kradzionych rzeczy. Między temi znaleziono tam przedmioty będące własnością króla Ludwika Filipa jako to meble, serwisa, bieliznę itd., a w końcu i rzeczy p. R. Pani L. widząc się być zgubioną, rzuciła się oknem, ale ją żołnierz pochwycił za suknię i utrzymał silnie zawieszoną, póki mu niedopomożono. Daléj chciała się rzucić z mostu w Sekwanę kiedy ją do więzienia odprowadzano. Oboje winowajcy wzbraniają się dotąd zeznać jaką drogą do tych zbiorów doszli.

— Donosiliśmy już o pomyślnych próbach sztucznego zarybienia stawów, o wychowaniu ryb, którym poświęcają teraz taką pieczę jak wychowaniu zwierząt domowych. Największe dziwy w tym rodzaju przedstawia p. Costa z Hüningen, który dla oszczędzenia ryb, mięsożerne ryby odzwyczaja od życia drapieżnego zamieniając je na zwierzęta domowe. Młode łososie i pstrągi karmi on nieżywym łupem i oducza ryby tym sposobem od chwytania innych. Dalej jeszcze poszedł p. Costa i wychowuje ryby żyjące w wodach płynących, w wodzie stojącéj i pokazywał akademii paryskiéj łososia wychowanego w glinianem naczyniu na 7 stóp długiem a 2 szerokiem. W wązkiém glinianém naczyniu na 2 stopy długiém przez które przepuszczał prąd wody czystéj grubości słomy, wychowuje on około 2000 drobniutkich świeżo wylęgłych łososi, które sam karmi.

— Na moście *Notre-Dame* w Paryżu, który obecnie budują na nowo, przedsiębrano próby ze światłem elektryczném, chcąc je użyć do przyświecania przy robotach nocnych, by szybciéj most wykończyć. Lubo pierwsze próby nie dozwalają powątpiewać o udaniu się nadal utrzymania światła tego w równéj sile i rozprężliwości, wszakże dotąd nie zdołano zapobiedz chwilowym tego światła przerwom. Cesarz wyznaczył 50,000 franków nagrody za wynalazek zastósowania tego światła do sztuk i rzemiosł, próby na moście są może pierwszym na téj drodze krokiem.

— Inne jeszcze ważniejsze zrobiono w tych czasach odkrycie fizyczne, tj. zmianę wody w gaz oświetlający bez wybuchu. Dotychczas powątpiewano o możności rozkładu wody bez explozyi. W Londynie zawiązało się już towarzystwo, chcące na wielkie rozmiary wynalazek ten w życie wprowadzić i w programie swoim mówi, iż za 1 szyling 2000 stóp gazu otrzymać można z wody. Process ten odbywa się przez rozkład za pomocą elektro-magnetyzmu, a narząd do tego jest tak mały, iż każdy dom może go posiadać osobno, i wyrabiać potrzebną ilość gazu do oświetlania i opalania mieszkań, tudzież gotowania jadła. Lokomotywy i statki parowe mogą go wyrabiać w celu rozgrzewania kotła.

— U Chińczyków znane są od niepamiętnych wieków tak nazwane „czarodziejskie zwierciadła“. Są one z wygładzonego kruszcu, a na odwrotnéj stronie mają rznięty rysunek. W zwierciedle nic się nie widzi, ale stawiwszy je przed białą ścianą po pod słońce, wtedy figury ukażą się jak cienie. Chińczycy wynalazek ten znają, ale go sobie wytłómaczyć nie mogą; w Paryżu optykowi Lerebour udało się zrobić takie zwierciadło chińskie.

— Kalendarz amerykański na rok 1853, który wyszedł w Bostonie, tak rozdziela Amerykę: W Ameryce północnéj Danja posiada powierzchnię 380 mil angiel. kwadr. i 17,000 mieszkańców w Grenlandzie; Francya 118 mil i 2000 mieszkańców; Rosya 394 mil i 66,000 mieszkańców; posiadłości angielskie tj. Nowa Brytania, Kanada zachodnia i wschodnia, Nowy Brunświk, Nowa Szkocya, wyspa Księcia Edwarda i Nowa Ziemia razem 2,255,401 mil i 2,432,195 ludności; Stany Zjednoczone Ameryki północnéj 3,260,073 mil i 23,283,345 ludzi. Ameryka środkowa i jéj wyspy z wyjątkiem Indyj zachodnich, tj. Mexyk San Salvador, Nikaragua, Honduras, Guatemola, Mosquevito i Honduras angielski mają 2,157,740 mil a 9,352,000 ludności; Indye zachodnie 90,185 mil a 3,603,746 mieszkańców. Ameryka zaś południowa obejmuje 6,500,000 mil a 18,275,195 ludności. Kalendarzyk ten najświeższy podaje całą ludność świata na 854,047,481, z tego Afryce daje 10,100,000 mieszkańców, Ameryce 57,359,681, Azyi z wyspami 429,600,000, Australii z wyspami 1,368,000, Europie 263,220,300, nakoniec Polinezyi 500,000.

Przyjechali do Krakowa od dnia 11go do 12go września r. b.: Franciszek Joachimowicz z Wiednia. Wincenty Kołdrasiński z Warszawy. Andrzéj Chełchowski, dyrektor teatru, z Polski. Wiktorya Bobrowicz z Lipska. Talia Dzieduszycka z Berlina. Eligiusz Sobolewski z Tarnowa. Wincenty Odrzywolski ze Swoszowic. Konstanty Kiernicki, Adam Koziobrodzki z Tarnowa.

Wyjechali: Jan Steklas, Jan Stefanides, Pelagia Rusanowska, Cecylia Michałowska do Polski. Michał Krynicki do Znajmu. Klementyna Kulczycka do Pragi. Edward Zieliński do Wiednia. Waleryan Zieliński do Prus. Antonia Sozańska do Sudkowic. Michał Polański do Łabowy. Hrabina Golejewska z rodziną do Lwowa.

Porównanie treści i tekstu najw. Patentu z d. 5 lipca, dotyczącego zniesienia lub regulacyi służebności w Monarchii Austryackiéj, z treścią i tekstem wcześniejszych ustaw w tym samym przedmiocie wydanych i dotąd w Galicyi obowiązujących

przez Aleksandra Hr. Stadnickiego.

Doniósłszy swym czytelnikom o zapadłym najwyższym Patencie z 5go lipca względem służebnictw ich regulacyi i wykupna, udzieliwszy nam w następujących numerach wyjęte z *Gazety Lwowskiéj* tłomaczenie tego Patentu, dała redakcya *Czasu* w N. 169 ogólny pogląd na główne jego postanowienia i powitała w nich z radością potwierdzenie popieranego zawsze przez nią zdania, że po zniesieniu stosunku poddańczego i powinności poddańczych, zniesione zostaną także służebności poddańcze ze stosunku poddańczego wynikające i powinnościom urbaryalnym odpowiadające. Ujrzała mianowicie to potwierdzenie w § 4 któren orzeka, że prawa będące przedmiotem tego Patentu (tojest służebnictwa) mają być za wynagrodzeniem zniesione, i tylko wtenczas gdy zniesienie nastąpić nie może mają być tak zregulowane, ażeby osiągnięto jak największe uwolnienie gruntu służebnego od tego ciężaru.

I my dzieliliśmy zawsze zdanie w tylu numerach *Czasu* wyrzeczone, iż po zniesieniu związku poddańczego i powinności urbaryalnych, powinny być zniesione także odpowiadające tym powinnościom służebnictwa, i my ufni w sprawiedliwość najwyższych władz nigdy nie wątpiliśmy że zniesienie to tylko chwilowo dla przemijających względów politycznych i dla niemożności oznaczenia wartości służebnictw zostało wstrzymane i że wkrótce nieochybnie nastąpi.

Rękojmią urzeczywistnienia téj nadziei był dla nas nietylko ścisły związek jaki między służebnictwami poddańczemi i powinnościami urbaryalnemi zachodzi, ale była także uwaga, że częściowéj kompensacyi wartości jednych i drugich już samo ułatwienie assygnacyi wynadgrodzenia urbaryalnego wymaga, które Skarb Państwa na siebie przejął. Otuchę zaś, że się ta kompensacya w sposób słuszny bez pokrzywdzenia właścicieli ziemskich odbędzie, czerpaliśmy z ostatnich rozporządzeń dla Galicyi w celu przeprowadzenia uwolnienia gruntowego wydanych, które, w porównaniu z dawniejszemi, coraz większe uwzględnienie właściwych stosunków naszego kraju dowodzą, widoczny postęp w prawodawstwie okazują.

Orzekając, że wartość służebnictw poddańczych

przedewszystkiem w drodze umowy między byłemi poddanymi i ich byłemi dziedzicami wyjednaną być ma, postanawiał Patent z 17go kwietnia 1848 r. że gdziekolwiek taka umowa do skutku nie przyjdzie, władze polityczne wartość służebnictw na podstawie byłych przepisów poddańczych oznaczyć mają. Wyrzekł atoli oraz, że wartość ta wobec owych poddanych, których powinności w skutek zamierzonéj regulacyi robocizny o całą ⅓ część zmniejszone zostały, resztującą wartość powinności urbaryalnych przenosić nie może, że zaś wobec owych poddanych, których powinności przez rzeczoną regulacyę nie o całą trzecią część zmniejszone zostały, wyjednana wartość służebnictw i opłata za nie przenosić nie powinna dwóch trzecich części należącego im się wynagrodzenia za powinności poddańcze wedle rezultatów téj regulacyi zredukowane.

Mając na uwadze, że trzecia część powinności urbaryalnych tym samym Patentem już właścicielom ziemskim za inne, równocześnie uchylone, obowiązki ujętą, i z wartością tych obowiązków kompensowaną została, łatwo dostrzedz, że po przeprowadzeniu wyżéj wyszczególnionych przepisów tego Patentu, reszta powinności urbaryalnych z wartością służebnictw zkompensowaną by została, tak, że Skarb Państwa, który w Galicyi całe wynagrodzenie tych powinności na siebie przejął, właścicielom ziemskim mało kiedyby tytułem tego wynadgrodzenia co dopłacać był miał.

Nie przyszło atoli zaraz do wykonania tych przepisów a stan Galicyi jaki się po zniesieniu robocizny okazał, przekonał wkrótce, że wykonane ściśle być nie mogą, że uchylenie wszelkiego pieniężnego wynagrodzenia za powinności urbaryalne i kompensacya tychże zupełna wzajemnemi obowiązkami byłych dziedziców, nie tylko zupełny upadek rolnictwa za sobą by pociągnęły ale i wierzycieli tabularnych właścicieli ziemskich o niepowetowane straty by przyprawiły. Nastręczyła się nareszcie uwaga, że byli dziedzice przecie bez żadnych dla siebie korzyści, grunta swe poddanym udzielaliby nie byli, i że zatém po kompensacyi służebnictw i ciężarów już w trzeciéj części powinności urbaryalnych pozachowywanych, jeszcze znaczna część tych powinności do wynagrodzenia pozostać powinna. Dla tego postanowienia rzeczone Patentu z 17go kwietnia 1848 znacznie już w późniejszym Patencie z 15go sierpnia 1849 modyfikowane znajdujemy. Może wprawdzie i podług tego późniejszego Patentu w obec owych poddanych, których powinności w skutek zamierzonéj regulacyi robocizny o całą jednę trzecią część zmniejszoneby zostały, wynadgrodzenie za służebnictwa resztującą wartość tych powinności wyczerpnąć. Gdzie atoli rzeczona regulacya byłym dominiom trzeciéj części ogólnéj wartości powinności urbaryalnych nie odjęła, wynadgrodzenie służebnictw tylko jednéj trzeciéj części całéj przynależnéj im indemnizacyi urbaryalnéj równać się powinno, chybaby uprawnieni do służebnictw poddani sami udowodnili, iż wartość ich służebnictw nawet tyle nie wynosi.

Różni się nareszcie Patent z 15go sierpnia 1849 r. od poprzedzającego i w tém, iż Patent z 17go kwietnia 1848, byłym poddanym gdy przy swych służebnościach pozostać chcą, wartość oznaczoną tychże do rąk dziedzica składać każe — Patent z 15go sierpnia 1849 zaś w tym razie byłych poddanych do składania wyjednanéj rocznéj opłaty do kass rządowych obowiązuje, uchylając tą drogą wszelkie spory i trudności przy wybieraniu rocznéj opłaty wydarzyć się mogące i zapobiegając przesadnym oszacowaniom utrzymanych służebnictw. Orzeka przeto już wyraźniéj zasadę, że wynagrodzenie za służebnictwa od wynagrodzenia za wszystkie powinności urbaryalne odciągniętym być powinno, że likwidacya i ustanowienie jednego równie jak drugiego i wypłata obydwóch są rzeczą władz rządowych.

W obu tych kierunkach posuwa się jeszcze o krok daléj ministeryalne rozporządzenie z 28go lipca 1850 szczegółowe rozporządzenie względem przeprowadzenia Patentu z 15go sierpnia 1849 zawieszające. Nakazując sprawdzenie urzędowe, wartości służebnictw poddańczych tak w razie gdy zniesione jak gdy utrzymane być mają, kładzie za regułę, że wartość tych służebnictw nigdy trzeciéj części wartości powinności urbaryalnych przenosić nie może, a uprawnionym nawet i udowodnienie dozwala, że wartość ich służebnictw nawet i tyle nie wynosi. Orzekając nakoniec że zamierzona regulacya robocizny nigdy uskutecznioną nie została, każe mieć wzgląd na zmniejszenie powinności, jakieby z przeprowadzenia téj regulacyi wynikło było, w tym jednym tylko razie, gdyby do rezultatów téj regulacyi sami byli poddani w celu zmniejszenia opłaty rocznéj za swe służebnictwa się odwołali. Uchyla tém samém postanowienie poprzedzających Patentów w tym względzie.

W tych to rozporządzeniach, w ich związku i kombinacyi z poprzedniemi dostateczną, jak powiedzieliśmy, upatrywaliśmy i upatrujemy rękojmię, że zniesienie służebnictw podańczych będzie następstwem zniesienia powinności urbaryalnych i że przy tem zniesieniu słuszne zrównoważenie wzajemnych praw i obowiązków byłych dominiów i ich poddanych nastąpi. Szczerze atoli wyznajemy, że gdybyśmy téj pewności już dotąd nie mieli, z powyższych źródeł jéj nie czerpali, nie dałyby jéj nam postanowienia patentu z 5go lipca r. b. — i w tym się zdanie nasze od zdania w Nrze 169 *Czasu* wyrzeczonego różni.

Wedle naszego sposobu widzenia, postanowienia patentu z 5go lipca r. b., *gdyby i do służebnictw poddańczych odnosić się miały*, nie zniesienie tych służebności, ale tylko regulacyę onych, a w najlepszym razie wykupno przez odstąpienie gruntu służebnego za sobąby pociągnęły. Taki zaś sposób wykupna nie możemy poczytać za następstwo zniesienia powinności urbaryalnych, i zapewnie nikt z obywateli galicyjskich za takowe poczytać nie zechce. (D. c. n.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 8 września Handel zbożowy w upłynionym tygodniu pomimo słót i deszczów tak w Anglii jak i we Francyi żniwom przeszkadzających, spokojniejszy przybrał charakter. Znaczne we wszystkich portach na rachunek angielski porobiono kupna pszenicy, pokrywają obecne potrzeby, a o dalekich zaopatrzeniach, zwłaszcza przed skończeniem zbiorów, spekulanci znajdują zawczesném myślić.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	żyta	bobu grochu	siem. ln. rzepaku	mąki centn.
z kraju . .	5,615	191	3,172	—	726	—	40,327
z zagran.	25,084	7350	21,365	—	—	—	13,759

Wszystkie szkockie, irlandzkie i prowincyonalne targi nie przestawały podnosić się.

Próby świeżéj pszenicy nie odpowiedziały oczekiwaniu, a już dziś wątpliwości nie ulega, że z zachodniéj i północnéj Europy zbiór tegoroczny pod względem gatunku i piękności, bardzo wiele do życzenia zostawuje.

Rząd francuski znosząc cło na zboże zagraniczne, otwierając porty dla obcych okrętów i zakupując gdzie się dało massy pszenicy, wywołał pewne otrętwienie na targach zbożowych. Pod wpływem tych niejako sztucznych okoliczności, ceny zaczęły się w Paryżu uchylać, targi wszakże prowincyonalne nic z ożywienia nie straciły.

W Holandyi, Belgii, Hamburgu handel zbożowy przy najwyższych notowaniach lecz z mniejszym ruchem pozostał.

Na gdańskiéj giełdzie tranzakcye w szczupłym były zamknięte obrębie. Po obecnych cenach na spekulacyę nie chciano kupować, a dla wysokich żądań rozkazy francuskie i angielskie nie były do wykonania.

W ciągu tygodnia sprzedano na giełdzie pszenicy z wody łaszt. 210, ze spichrza 133. Żyta łaszt. 21.

Płacono za łaszt wagi holend.			guld. prus.	korzec warszaw. złp	gr.	złp.	gr.
Pszenicy	od 130	do 133	595—630	44	22	47	11
„	od 129	do 132	590—617	44	11	46	10
Żyta		120	—615	—	—	30	3

Przebyło Toruń na 3ch berlinkach, 102 tratwach pszenicy łaszt. 108. Żyta łaszt. 5, belek sosnowych 30,383, dębowych 1476, klepek łaszt. 140.

Wysokość wody 5' 2".

Kursa zamian: Londyn 3-mies. 199½. — Hamburg —. Amsterdam 102. Warszawa —.

Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 12go wrześ* Metaliki 5-proc. 94. — Metaliki 4½-proc. 84⅜ — Metaliki 4-proc. 75⅛. — 4-proc. z 1850 r. 76⅛. — 2½-proc. 48 7/16. — 1-proc. 19½ z ciąga. z 1830 r. 250, 303⅞. — Augsburg 109½. — Londyn 10 kr. 42. — Paryż 129½. — Akcye Bankowe 1369. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/18 B. 116½. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 12 września. Banknoty austryac. żądają 96¾ płacą 96½.— Pruski kurant ż. 102¾, pł. 102¼. — Ruble srebrem nowe al pari . — Cwancygiery nowe ż. 104½ pł. 104¼. Cwancygiery stare ż. 104½ pł. 104. — Imperyały ż. 34 6, pł. 34 3. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 9, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 22, pł. 33 20.— Listy Zastawne polskie żądają 98¾ pł. 98¼. — Listy Zastawne galic. z kupo. ż. 92½ pł. 92¼.

Kurs lwowski z dnia 9go września. Dukat holend. 5 złr. 4 kr. Dukat ces. 5 złr. 8 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 57 kr. — Rubel ros. 1 złr. 44 kr. — Talar pruski 1 złr. 26 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k.— Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 92 kr. — — Żądano złr. 92 kr. 30.

Kurs wiedeński z dnia 10 września. — Metaliki 94. — Nowa pożyczka. 84⅝. — Akcye Banku wied. 1375. — Akcye kolei żel. szl. 231. — Agio od złota 15¼, od srebra 9.

Kurs wrocławski z d. 10 wrześ — Banknoty austryack. 93 11/12 ż. Banknoty polskie 97½ d. — Listy zastawne polskie dawne 1 nowe 96¼ ż. — Listy zastawne poznań. 4% 104¾ ż., dto 3½% 98 5/12 ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 93 7/12 ż.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 14,440.] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrate in Bukowina erledigten Stelle eines Sekretärs, womit der Jahrgehalt von fünfhundert (500 fl.) Gulden CMze verbunden ist, wird hiermit der Concurs ausgeschrieben.

Die Bewerben haben ihre gehörig belegten Gesuche bis 16ten October l. J. bei dem Bochniaer Kreisamte und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des Kreisamtes, in dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen, und sich

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
b) über die zurückgelegten Studien und erhaltenen Wahlfähigkeits-Dekrete;
c) über die Kenntniss der deutschen, lateinischen und polnischen Sprache;
d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und bishörige Dienstleistung, und zwar über letztere so, dass darin keine Periode übergangen werde, auszuweisen. Schliesslich haben selbe anzugeben, ob und im welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Bochniaer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau 2ten September 1853. (925-1-3)

N. 21. St. D. **Concurs.** (928-1-3)

Zur provisorischen Aufstellung eines Steuer-Inspectors und zweier Unter-Inspectoren in dem Herzogthum Bukowina.

Da die Organisirung der politischen Behörden für die Bukowina demnächst erfolgen wird, so fand das hohe k. k. Finanz-Ministerium laut herabgelangten Erlasses vom 12ten d. Mts Z. 29553/2983 im Sinne des § 8 der allerhöchsten Bestimmungen über die Einrichtung und Amtswirksamkeit der Kreisbehörden die provisorische Aufstellung von Steuer-Inspektoren und Unterinspektoren schon dermal hierlands zu veranlassen.

Dem zu Folge wird in dem Kronlande Bukowina ein provisorischer Steuer-Inspecktor mit dem Gehalte von 900 fl. CMze und mit der IX. Diätenklasse, dann mit dem Range eines Finanz-Bezirks-Kommissärs und zwei provisorische Unter-Inspectoren mit dem Gehalte von 700 fl. und 600 fl. CMze ebenfalls mit der IX. Diätenklasse und mit dem Range von Finanz-Directions-Konzepisten bestellt werden.

Zur Einbringung der Kompetenz-Gesuche wird der Termin bis 20sten September 1853 festgesetzt.

Die Bedingungen welche von dem Kompetenten für die bezeichneten Dienststellen verlangt werden sind folgende:

1) Die Nachweisung der allgemeinen Erfordernisse zum Eintritt in den Staatsdienst überhaupt.
2) Sind in der Regel die mit guten Erfolge zurückgelegten Juridisch politischen Studien and die Kenntniss der Steuerverwaltung insbesondere nachzuweisen.

Ausnahmsweise können auch solche Bewerber berücksichtiget werden, welche die Juridisch politischen Studien nicht nachzuweisen vermögen, jedoch durch ihre frühere Dienstesstellung, ihre praktische Tüchtigkeit für die politische und Steuer-Verwaltung vollkommen bewährt, oder durch ihre Verwendung bei den Katastral-Operationen sich ausgezeichnet haben.

3) Die Nachweisung der Deutschen und wo möglich der Landessprache.
4) Die Nachweisung des Lebensalters und der Angabe des verehelichten oder ledigen Standes.

Die Gesuche sind an das Präsidium der hierortigen k. k. Steuer-Direction zu richten und so ferne der Bewerber in öffentlichen Diensten stehet, im Wege der unmittelbar vorgesetzten Behörde, sonst aber im Wege der k. k. Kreisbehörde zu überreichen.

Vom Präsidium der k. k. Steuer-Direction für die Bukowina.

Tschernowitz am 19 August 1853.

Franz. Schmück. m. p. k. k. Landespräsident.

(929) **Obwieszczenie.**

W dniu szesnastym września 1853 r. o godzinie 10téj z rana przed Sukiennicami w Rynku głównym miasta Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze egzekucyi sądowéj ruchomości, jakoto: stolarszczyzna, garderoba, bielizna i różne sprzęty domowe. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 20 sierpnia 1853 r.

Ign. Piekarski, c. k. komornik sądowy.

Inseraty.

Wiedeńskie Fortepiana

odznaczające się szczególnie pełnością głosu i nowowynalezionym patentowanym mechanizmem lub bez tegoż, z powszechnie słynących fabryk wiedeńskich, są do nabycia **w księgarni i składzie nut muzycznych Ferd. BAUMGARDTENA w Krakowie** po cenach bardzo umiarkowanych.

Wspomniona księgarnia mając stósunki handlowe z najsławniejszemi fabrykami fortepianów, jest w możności wszelkie obstalunki tego rodzaju w najlepszym gatunku i w najkrótszym czasie ułatwiać.

Zarazem poleca podpisany lubownikom sztuki swój **skład nut muzycznych**, bogato zaopatrzony w wyborowe muzykalia na fortepiano, skrzypce, violonczellę i flet. (909-1-3)

Majętność Prądnik Celarowski

do Dystryktu Modlnica należąca, z zabudowaniami, z karczmą Pocieszka i z polami około 90 morgów, pod okopami miasta Krakowa, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Mający chęć kupienia, raczą zgłosić się do właściciela P. L. Rzewuskiego na Szlaku przy rogatce Warszawskiéj. (892-2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu cyli c.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
10	2	27" 5''' 479	+13° 8	5'''. 01	pnwschodni słaby	pochmurno	deszcz	+15°5	+10°9
„	10	„ 5 812	+11° 2	5 10	„ „	pogoda z chmurami	mgła gruba		
11	6	„ 5 685	+8° 0	4 03	„ „	mglisto			
„	2	„ 5 871	+15° 3	4 45	płwschodni słaby	pogoda z chmurami		+15°9	+8°0
„	10	„ 6 652	+11° 4	4 31	wpn. „ „	„			
21	6	„ 7 486	+6° 8	3 14	„ „	pogoda			

KONSTANTY SOBOLEWSKI, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. ANTONI CZAPLIŃSKI, zarządzca drukarni.